Wydanie poranne.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi:

W Krakowie: rocznie kor. 32·—. kwartalnie kor. 8·— miesięcznie kor. 2·70. za odnoszenie dwukrotne dziennie 60 halerzy miesięcznie.

Numer poranny 14 hal., południowy 4. hal.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

Wychodzi od r. 1900 dwa razy dziennie.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Redakcya i Administracya: ulica Garbarska, 7. — Telefon Redakcyi nr. 309.

Wydanie poranne.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi:

Na prowincji: rocznie kor. 40·—, kwartalnie kor. 10·—. miesięcznie kor. 3·40. **Za granicą.** kwartalnie kor. 13·—, rocznie kor. 52·—.

Numer wieczorny na prowincję 16 halerzy, popołudniowy 6 hal.

Nr. 67. **Kraków, Czwartek dnia 22 Marca 1900.** **Rok VIII.**

Pochód Rosji ku Indjom.

Kwestje, odnoszące się do Azji centralnej i do stopniowego pochodu Rosji ku Indjom, nabierają teraz aktualności i budzą powszechny interes. Żadne mocarstwo nie jest w stanie skorzystać tak dobrze, jak Rosja, z obecnych ambarasów Anglji, które wiążą ręce angielskiej dyplomacji i zawistnym rywalom pozwalają na rozwinięcie szerszej działalności; żadne nie znajduje się w dogodniejszej pozycji, by wyeksploatować wyjście na jaw militarnej anemji w Anglji i obniżenie powagi angielskiej w Indjach.

Oficer grenadjerów rosyjskiej gwardji cesarskiej wydał niedawno dziełko p. t.: „Ku Indjom, szkic wojskowy, statystyczny i strategiczny. Projekt kampanji rosyjskiej“.

Pogląd sztabu rosyjskiego na ewentualny pochód do Indyj nie bardzo jest znany szerszej publiczności i dlatego warto zwrócić uwagę na dzieło Lebedewa, będące odbiciem zapatrywań jeneralnego sztabu moskiewskiego na wyż wspomnianą sprawę. Z punktu widzenia militarnego dzieło odznacza się rzadką precyzją i ścisłością: wykazuje ono szczegółowo liczbę i skład armij, mających tu odegrać rolę, poszczególne operacje strategiczne, sposoby zaopatrzania się w żywność i na wypadek rozpoczęcia walki, możliwość i bezpieczeństwo odwrotu. Są to szczegóły, które mogą budzić zajęcie w fachowych kołach wojskowych, dla reszty śmiertelników nie przedstawiałyby większego interesu, gdyby nie to, że wskazują one na metodę i politykę otoczenia cesarskiego.

Żeby dobrze zrozumieć stopniowy marsz Rosji ku Indjom, trzeba sobie przedewszystkiem zdać dokładną sprawę z motywów, które go powodują. Rosja nie zamierza, przynajmniej na razie, zagrabić Indyj. Dyplomacja rosyjska nie zna jeszcze teorji poszukiwania ekonomicznych placów zbytu i wcale jej nie imponuje idea rozszerzenia na południe już i tak olbrzymiego państwa.

Rosja szuka tylko kontynentalnego punktu zetknięcia z Anglją i sposobu zaszachowania na lądzie potęgi, z którą nikt nie może wdawać się w wojnę morską. Już sto lat upłynęło od chwili, odkąd Rosja kroczy dalej na drodze swej polityki orjentalnej. Z początku całą swoją siłę skierowała na usługi prawosławia, która jest cementem i najpoważniejszym łącznikiem wszystkich elementów, wchodzących w skład państwa. Traktat adrjanopolski oznacza najwyższy punkt tego kierunku politycznego. Traktat paryski i traktat berliński były dla Rosji prawdziwemi klęskami, a dla Anglji trjumfem, wojna krymska i ostatnia wojna na wschodzie to tylko dwa kroki celem urzeczywistnienia od dawna nakreślonych planów.

Odtąd Rosja udała rezygnację, za to powoli, milczkiem posuwała się w głąb Azji centralnej. Dzisiaj Moskale zajmują już silne stanowisko, które może im służyć za doskonałą podstawę do dalszego pochodu. Turkiestan militarnie zreorganizowany stanowi dziś ścisłą całość z prowincją zakaspijską i najbliższą prowincją syberyjską: semirieczyńską. Tamtego roku mógł śmiało powiedzieć jeneralny gubernator Turkestanu: „Jeśli car wyda rozkaz, to z mojej gubernji siądzie na koń 100.000 doświadczonego żołnierza“. Przez Turkestan przechodzi kolej żelazna z prowincji kaspijskiej, mająca dwa rozgałęzienia w kierunku północnym aż do Taszkendu, na południe aż do Kuszk, punktu najbardziej zbliżonego do Heratu. Inna gałęź kolejowa w krótkim czasie poprowadzona zostanie wzdłuż Oksusu w kierunku Turkestanu afgańskiego. Armja dzieli się na dwa korpusy, z główną kwaterą w Merwie i w Taszkend. Korpusy te posuwać się będą obydwiema drogami do Indyj, jeden przez Herat do Kandahar, drugi przez Kabul.

Co się tyczy posiłków, któreby mogły nadejść z Anglji, to przybycie ich byłoby w każdym razie spóźnione, a ostatnie wypadki w południowej Afryce pouczają nas, że wartość tych posiłków jest bardzo iluzoryczna.

Jedyną trudnością byłoby zaopatrywanie w w żywność armji rosyjskiej na odległość przeszło 200 mil geogr. Dlatego Lebedew przewiduje pochód stopniowy przez Afganistan i dzieli go na cztery etapy.

Pierwszy etap ograniczyłby się na wzięciu w posiadanie Heratu, klucza do całej drogi przez Afganistan. Kolej rosyjska, dochodząca do Kuszk, znajduje się w odległości 10 mil od Heratu, to znaczy, że Rosjanie mogą zająć miasto w przeciągu kilku dni. Zająwszy Herat wojsko rosyjskie nie potrzebowałoby się troszczyć o żywność, bo cały okręg jest nader żyzny taksamo jak i okoliczny Korossan i Seistan.

Drugi etap ma doprowadzić Moskali do linji Kabul-Ghazin-Kandahar i ma im wydać na łup cały Afganistan. Tutaj posuwać się będą równolegle dwie armje rosyjskie: transkaspijska z Heratu do Kandahar, turkestańsko-syberyjska do Kabul. Aby odciąć nieprzyjaciela, oddziały rosyjskie posuną się ku północy, przez Hindukusz ku Czitral i przez Pamir, ku górnemu Kaszmirowi do Gilgit; równocześnie inna siła zbrojna ruszy ku południowi, przejdzie przez perski Seistan, by skierować swe kroki do Quetta i do wąwozu Bolan.

Trzeci etap poprowadzi Moskali przez wąwozy Gomal i Bolan na brzegi Indusu, czwarty zaś na pole bitwy, gdzie się rozstrzygnie los Indyj, a może i świata.

Taki jest program p. Lebedewa. Można go krytykować z punktu wojskowego, nie można mu jednak odmówić rzutkości i pewnego sprytu. Możliwą jest rzeczą, że Rosja urzeczywistni kiedyś wszystkie cztery etapy. Straci na tem Anglja, ale równocześnie straci dużo cywilizacja i wolność, straci postęp. Nad brzegami Indu zasiądą indyjscy heloci, smagani knutem i kto wie, czy nie pozazdroszczą doli nawet innym ludom nękanym przez Rosję. Rosji potęga przez zagarnięcie Indyj, nie wieleby wzrosła, być może nawet, że Indje stałyby się dla niej kulą u nogi. Faktem jest, że Anglja wniosła do Indyj kulturę, znakomite ustawodawstwo i zaprowadziła porządek — Rosja, idąc za swą mongolską naturą, wnetby usunąć zechciała te nowatorstwa i narzucić wszystkim ciężkie jarzmo. I kiedyś nadeszłaby chwila, że iskra, rzucona w Kalkucie, rozniecićłaby pożar sięgający od Wisły aż do Kamczatki, od morza Lodowatego aż po zatokę Perską. Czy tak będzie? Kto dożyje, zobaczy. *J. M.*

Joachim Pecci.

V. W dniu 31 grudnia 1837 roku Joachim Pecci przyjął święcenia kapłańskie.

Przychylne relacje kardynałów Sali i Lambruschiniego o zdolnościach, pilności i obowiązkowości młodego kapłana zwróciły nań wkrótce uwagę Papieża.

Pewnego dnia Grzegorz XVI żalił się przed kardynałem Salą na bezkarność i stan zupełnego zaniedbania, w jakiem pozostawała prowincja Benewentu: „Przydałby się Waszej Świątobliwości w kraju tym człowiek o żelaznej woli i silnem ramieniu“, zauważył książę Kościoła.

— Istotnie, — odrzekł Papież. Lękam się, czy delegat nasz nie grzeszy nadmiarem tych przymiotów. Należałoby go zastąpić, lecz gdzie szukać odpowiedniego zastępcy?

— Sądzę, że Msgr. Pecci, choć tak młody jeszcze, z łatwością odpowie trudnemu zadaniu. Miałem sposobność widzieć niejednokrotnie młodzieńca tego przy pracy i jestem mocno przekonany, że Wasza Świątobliwość nie zrobi lepszego wyboru.

Kardynał Lambruschini, który przysłuchiwał się rozmowie, potwierdził słowa kardynała Sali. Tegoż dnia jeszcze, t. j. 2 lutego r. 1838, Msgr. Pecci, wysłany został, jako delegat Stolicy Apostolskiej do Benewentu.

Małe księstwo Benewentu, obejmujące zaledwie czterdzieści sześć mil kwadratowych, przyłączone zostało do państwa Kościelnego w dziesiątym wieku.

Leżało ono w obrębie dawnego królestwa Neapolitańskiego, o dzień drogi odległe od Neapolu. W czasie kiedy prałat Pecci obejmował zarząd tej prowincji panowała tam zupełna anarchja; mieszkańcy zbałamuceni i rozzuchwaleni ciągłemi zmianami politycznego ustroju państewka, wyłamywali się z pod wszelkich praw i nie chcieli uznawać nad sobą żadnej władzy.

Oprócz licznych klęsk politycznych, jakim podówczas podlegał Benewent, niemałem złem było w dodatku i to, że tu kryli się przestępcy z ościennych państw. Benewent, jako prowincja papieska, łagodnie i po ojcowsku rządzony, nie był obciążony podatkami, położony zaś pośród obcego i surowszego rządu, nic dziwnego, że stał się miejscem schronienia dla różnych zbiegów.

Stąd znów powód do częstych zatargów z władzami neapolitańskiemi, co bynajmniej nie przyczyniało się do uświęcenia w opinji ludu pojęcia sprawiedliwości i prawa, nieustannie gwałconego i poniewieranego w tych stronach.

Takim był stan prowincji, której delegatem mianowany został dwudziestoletni Joachim Pecci.

Zaledwie nowy delegat papieski przybył do Benewentu, w trzy dni po swoim przyjeździe zaniemógł ciężko. Niepojęty w swoich wyrokach Bóg, przykuwając go jednak do łoża boleści, ułatwił mu ciężkie jego zadanie.

Choroba młodego prałata otworzyła mu drogę do serc burzliwych mieszkańców Benewentu. Gdy przyjechał, umysły były tak wzburzone, taki zamęt i nieporządek panował wszędzie, że praca, jaka czekała nowego wysłannika Stolicy Apostolskiej, wydawała się ponad siły choćby najtęższego człowieka. Tymczasem wobec niespodziewanej wieści o niebezpieczeństwie życia młodego delegata, uczucie niechęci zniknęło, ustąpiło uprzedzenie, a natomiast serca wszystkich napełniły się niepokojem i trwogą o los sympatycznego kapłana, którego ujmujący dar słowa i łagodne obejście wkrótce zjednać mu miały najmniej przychylnych.

Przywołano najzdolniejszych lekarzy do łoża Joachima. Ci jednak po ścisłem zbadaniu słabości oświadczyli zgodnie, że wobec wysoce groźnego przebiegu silnie rozwiniętego tyfusu nie ma nadziei utrzymania chorego przy życiu.

Wobec bezradności lekarzy mieszkańcy Benewentu jęli szukać ocalenia dla mgr. Pecciego w gorących modlitwach, zanoszonych przed tron Najwyższego. Im groźniejszem stawało się niebezpieczeństwo, tem więcej równocześnie poczęło wzrastać i przywiązanie ludu do młodego kapłana.

Kupujcie tylko u Chrześcian!

O powszechnym pokoju.

V. Z biegiem czasu niektóre plemiona przez obcowanie zaczęły się porozumiewać wzajemnie i jednoczyć w pewien organizm, nazwany państwem. Później, w takim skomplikowanym organizmie, jakim jest państwo, członkowie tego ostatniego, różnych szczebów społecznych, łączyli się w pewne grupy, tak zwanych obywateli krajów i niewolników. Nareszcie Bóg przedwieczny, wcielony w Człowieka, wyrzekł słowo jedności między ludźmi; według tego słowa, ludzie wszystkich plemion i narodów świata, pochodzący z jednego pierwiastka, są braćmi sobie. To słowo świat odnowiło. Przekonanie, iż wszystkie narody są zjednoczone jedynym duchem, utworzyło w narodach chrześcijańskich pewien pociąg wzajemny ku sobie, pewne uczucie — miłości. Od tej ery datuje się bliższe poznanie wzajemne narodów, ponieważ misjonarze chrześcijańscy, rozsiani po świecie, byli tłomaczami narodów. To poznanie się wykazało, iż wszystkie narody, mówiące rozmaitymi językami, różnych kultów i koloru skóry, posiadają jakąś wspólną cechę, jakiś pierwiastek, jednoczący ich w jednę wielką rodzinę ludów, wszystkich plemion.

Od tej ery zabijać ludzi w ogóle, policzało się do przestępstw karygodnych. Zdawałoby się, iż taki pogląd na stosunki wzajemne między narodami, winien był usunąć wojny. Lecz cóż się okazało?

Wojny trwały i nadal. Ludzie zabijali się nawzajem, nie pomnąc na wspólność swego urodzenia i na jedność duchową. Lecz z jakich pobudek to czynili? Wyłączając pobudki religijnej podstawy, główną przyczyną wojen była niechęć wzajemna narodów z powodu zajść sąsiedzkich o całość terytorjów, o handel, o przewagę pośród państw świata, jednem słowem o to wszystko, o co chodzi w życiu jednostkom. Lecz, jak to nadmieniliśmy wyżej, z nastaniem ery nowej zabójstwo ludzi mianuje się przestępstwem. Więc wojna jest też przestępstwem? Wojna jako wykroczenie przeciwko uznanej powszechnie zasadzie jedności pośród ludzi jest takiem samem przestępstwem, jakiem mianuje się zabójstwo Abla przez Kaina.

Badając duch ludzki w jego rozwoju, przez tyle wieków dążący ku wcieleniu w życie jedności pośród ludzi, musimy dojść do wniosku, iż ogół ma słuszność, potępiając jednostki, dopuszczające się czynów przez nas wyżej wymienionych. Na tej zasadzie powinniśmy przypuścić, iż ogół myli się, usprawiedliwiając wojnę, gdy ludzie dopuszczają się tych samych czynów i z tych samych pobudek zbiorowo.

Lecz tu zwolennicy militaryzmu i wojen, jako nieuniknionego złego, zapewne nam zarzucą, iż pojedynczy członek narodu czyni przestępstwo jedynie ze względów osobistych, mając na względzie jedynie swoje „ja“. Tymczasem tensam członek, biorąc udział w wojnie przeciwko wrogiemu narodowi, kładzie w ofierze swoje „ja“ dla dobra swojego narodu.

(C. d. n.).

Z KRAJU.

LWÓW dnia 20 marca.

Sprawa dyrekcji nowego teatru w fazie przeciągania jej i w nowem oświetleniu.

Sprawa nowego teatru u nas staje tak wlokącą, nużącą i po części nudną, jak sprawa... Dreyfusa. Co do obsady dyrektora, powinna była być załatwiona jeszcze przed kilku miesiącami, tembardziej, że u nas we Lwowie od dawna rok teatralny kończy się 1 kwietnia. Tymczasem znowu jest przedłużona. P. prezydent zachorował, jakiś desperat palnął sobie w łeb pod jego drzwiami — więc sprawa teatru nie mogła wejść na porządek dzienny sesji magistrackiej i nie wiadomo, kiedy wejdzie. Prawda, że mamy dwóch wiceprezydentów z wyboru i zdaje mi się dwóch wiceprezydentów-urzędników — więc zapewne są po to, aby p. prezydenta zastąpić, gdy jest chory, albo nieobecny, ale p. dr Małachowski jest zdania, że pańskie oko konia tuczy, a po mieście dosyć głośno mówią, iż p. prezydent, co do sprawy nowego teatru, nie chce wprawdzie dołożyć workiem, ale pragnie jej strzedz własnem okiem... Mówią nawet, że odkładanie tej sprawy z powodu bardzo niepewnej sytuacji, względnie do pewnej koterji, forytującej p. Pawlikowskiego, jest tendencyjne...

Ja najmocniej przepraszam szanownych czytelników „Głosu Narodu“, że może za często zajmuję ich uwagę sprawą nowego teatru we Lwowie, ale najprzód, nie jest ona lokalną, lecz związaną z naszem szerszem życiem i z rozmaitych powodów obchodzącą cały ogół polski, a powtóre, do niniejszej np. korespondencji dają mi powód relacje p. Skrzyńskiego, ogłaszane w „Czasie“, które z gruntu tendencyjnie i nawet krzywdząco informują krakowską publiczność.

Przedewszystkiem ani jeden tutejszy dziennik, czy pismo perjodyczne, a wszystkie z wyjątkiem „Kurjera lwowskiego“ są przeciwne p. Pawlikowskiemu, w niczem, a w niczem jego osoby nie dotykały i sprawę całą traktowały i traktują przedmiotowo, gdy tymczasem p. Skrzyński, nie mówiąc już o „Kurjerze lwowskim“, od dłuższego czasu stara się w swoich korespondencjach obniżać poziom lwowskiego teatru, a w sprawie p. Pawlikowskiego zaposiłkuje się słomianymi argumentami, które daleko odbiegają od prawdy i pozbawione są tej rycerskości dziennikarskiej, której brak właśnie w p. Skrzyńskim przedewszystkiem dziwić musi.

Zdaje mi się, że jeszcze Palmerston powiedział, iż człowiek myślący nigdy i niczemu dziwić się nie powinien, więc nie trzeba się dziwić, że człowiek wytrwałej osobistej pracy, umiejętności pracowania i dodatnich rezultatów z tego, co robi, nie może być zrozumiany przez ludzi, którzy albo nic nie robią, albo udają, że robią, albo są pracowitymi nieprodukcjonistami i w braku pozytywnych dla społeczeństwa wyników, wojują jakąś „kulturalną“ frazeologją, która ma akurat tyle pożytku, ile ich pracowitość...

P. Skrzyński utrzymuje, że w sprawie dyrekcji nowego teatru „Gazeta lwowska“ jest między niebem a ziemią i gorszy się tą sytuacją urzędowego organu; jabym sądził jednak, iż ona w każdym razie jest właściwsza, aniżeli pomiędzy Nafcułą a Daszyńskim, bo wątpię, czy „kultura artystyczna“ w takich właśnie „bruderszaftach“ może się pokumać nawet morganatycznie, przez jedną noc, a jeśli to robi, to dlatego, że... nie ma tego złego, coby na dobre w danem położeniu wyjść nie mogło...

Broń, którą w „Czasie“ szanowny korespondent wojuje przeciwko p. Hellerowi, jest nierycerska, bo przedewszystkiem zaprawiona jadem osobistej nienawiści, której źródła nie chcę tu wskazywać, a która ucieka się do faktów najzupełniej zmyślonych. Dwóch zdań nie może być o tem, że gdyby przeciwnicy p. Pawlikowskiego kierowali się osobistymi względami, to perypetje byłego dyrektora teatru krakowskiego mogłyby zostać wyzyskane aż do skandalu — żaden jednak dziennik, czy pismo lwowskie, tego nie uczyniły i nie uczynią, bo to naprzód nie należy do sprawy, a powtóre przez dziurkę od klucza do cudzego mieszkania zaglądać się nie powinno. Dlaczego jednak p. Ludwika Hellera, człowieka żelaznej pracy i bardzo zdolnego w całem znaczeniu tego pojęcia, stara się korespondent do „Czasu“ nie zwalczać, lecz poniewierać — to należy chyba do tych „kulturalnych“ objawów, które wyrastają w desperackim dekadentyzmie, umiejącym jednak służyć tym, co jadą przez życie na taczkach różnych przywilejów i pochlebiać tym, co nie boją się żadnego rozboju... bo są goli...

Sprawa dyrekcji nowego teatru przedstawia się obecnie tak, że akcje p. Pawlikowskiego, wyrażając się po giełdziarsku, spadły na łeb po otworzeniu ofert. Heller argumentuje cyframi i szczerością stosunku z gminą bez żadnych zastrzeżeń — Pawlikowski mówi: „Dam ci dziadku grosz, ale...“ „Dam ci dziadku grosz... tylko...“ „Dam ci dziadku grosz, jednakże...“ — aż wreszcie dziadek musi krzyknąć: „Weź że sobie dobrodzieju ten grosz i to „ale“ i to „tylko“ i to „jednakże“ i daj mi święty spokój. Jeżeli jest jaka agitacja ze strony p. Hellera, a właściwie jego zwolenników, to agitacja jest naturalna, płynąca z charakteru samej sprawy — tak, jak się dzieje na całym świecie — jednak o tem, jaki jest nacisk z pewnych sfer za p. Pawlikowskim i jakich się używa środków, wie najlepiej p. Skrzyński, nawet lepiej, niż p. Pawlikowski, któremu muszę oddać tę sprawiedliwość, że zachowuje się w swej sprawie z taktem.

Zet.

ALMA MATER

Powieść na tle dziejów Słowiańszczyzny na rubieży XIV i XV stulecia

66 przez

Bogdana Jaxę Ronikiera.

(Ciąg dalszy)

Wojsław trzymał się ściśle roli kochającego brata, o łączącem ich uczuciu z Joanną nie było więcej mowy. Lgnął do cesarzowej Elżbiety, jak do matki, do księdza Jana, jak do brata i w gronie tej trójki biegły mu dni jednostajnie.

Czasami nieokreślona tęsknota rwała mu pierś. Dosiadał wówczas konia cisawego, wyjeżdżał za miasto hen! na pola samotne i z wiatrem gnał póty na przegonki przed siebie, póki złych myśli po drodze nie zgubił i póki owiej jesienna gasnącej natury nie przekonała go o znikomości wszechrzeczy na świecie!

Krzyżak tymczasem nie przestawał działać. Rozwielmożnił się tem bardziej, otrzymawszy od króla pozwolenie noszenia barw królowej i prześladował ją bez ustanku.

Stanowisko prawnego wielbiciela dawało mu pewne określone przywileje, zaczął więc od tego, że z nich zawzięcie korzystał.

Siadywał stale przy królowej i wchodził do jej komnat, kiedy tylko zastawał drzwi niezaryglowane.

Temu ona sprzeciwiać się nie mogła, na to obyczaj zezwalał. Uskarżyła się raz mężowi, że ją gorliwość Niemca drażni i męczy, król wyśmiał ją...

Później zaczęła go prosić, by ją od Krzyżaka uwolnił, że to człowiek niebezpieczny, natarczywy, król oburzył się... ale nie na śmiałka, lecz na biedną bezbronną niewiastę... Cóż było robić? Postanowiła milczeć i nieść mężnie ten nowy krzyż, dopóki sił jej starczy!

Miała dwóch, na których oprzeć się mogła: księdza Jana, któremu oddała ster swego sumienia i Wojsława, który stał na straży równowagi jej serca! Pierwszy został jej spowiednikiem i doradcą, drugi jej powiernikiem i podporą.

Była jednak bogatą!

Z początku Wacławowi spodobał się bardzo graf na Rostocku; niechęć, którą czuł do niego za to, że był krewnym jego macochy, na jakiś czas znikła; zapraszał go często na uczty i łowy. Była nawet chwila, kiedy Wojsław miał znaczny wpływ na króla, choć z niego nie korzystał nigdy.

Pewnie dlatego w tym samym czasie graf Luneburg kilkakrotnie zbliżał się do niego i zapewniał, że rad zostałby jego przyjacielem.

Ale Wojsław, któremu przysięga wiązała ręce, nie odpowiadał obelgą na nieszczere słowa Krzyżaka, tylko usuwał się w milczeniu.

Komtur jednak dobrze czuł, że Wojsław go nienawidzi i tylko hamuje się względem niego i Krzyżak łamał sobie głowę, dlaczego go młody graf omija. Rostocki rycerz nie robił wrażenia tchórza, liczne szramy przez głowę świadczyły wyraźnie, że się potykać umiał, mówiono wkoło, że włada wyjątkową siłą, której raz po raz składał dowody, łamiąc sztaby żelaza i drąc na pasy grube bojowe pancerze, więc gniewało Krzyżaka, że nie mógł zbadać przyczyny skromnego postępowania względem niego Wojsława, ale zaczynać z nim pierwszy nie miał wcale ochoty. Komtur tylko w ostateczności brał się do miecza; zazwyczaj wolał wojować inną bronią, działać podstępnie, obmawiając ludzi i przewrotnie budząc do nich wkoło u możnych i zuchwałych nienawiść.

A wrogie uczucie u Luneburga rosło tem bardziej, że królowa, tak zawsze obojętna dla niego, widocznie była bardzo młodemu Nosorogowi przyjazną.

Nareszcie wydało mu się, że zgadł. Wojsław i Joanna muszą się miłować i potajemnie widywać; żądzę pragnienia podsyciła w nim ślepa zazdrość, postanowił zbadać tę kwestję ostatecznie i ostrzedz króla.

Wacław przyjął od Krzyżaka wiadomość na pozór obojętnie i zapewnił go, że się ten myli, ale od tego dnia życzliwość jego dla Wojsława znikła i powoli dawna niechęć zaczęła powracać.

Królowej zrobił mąż gwałtowną scenę zazdrości.

We łzach zapewniała, że się myli. Klęła się najsolenniej, że ani Wojsława, ani żadnego z rycerzy nie wyróżniła nigdy. Że wszyscy, co ją otaczają, są dla niej z należytem poważaniem, że stosunkowo najśmielszym z upoważnienia królewskiego jest Krzyżak i że, jeżeli są tacy, co ją wielbią, to czynią to najzupełniej z daleka i skrycie.

I opowiadała mu dalej o różnych dowodach skromnego uczucia od nieznanych jej rycerzy, jakie spostrzegała wkoło siebie czasami, może o tem król myśli i to go niesłusznie gniewa?

Ot... naprzykład bardzo lubiła kwiaty i często znajduje róże, rzucane na ziemię w tych komnatach, przez które wiadomo, że przechodzi, lub leżące na tych stołach, przy których siaduje, gdy się pyta, kto te róże przynosi, nikt odpowiedzi dać jej na to nie może. Ale chyba pod liściem róży nie kryje się zbrodnia, a w upodobaniu do kwiatów nie ma chyba zdrady?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowe wybory sejmowe!

WIEDEN 21 marca. (T. pr.). Cesarz sankcjonował uchwalone przez Sejm galicyjski projekty ustaw w sprawie zmiany § 3 ordynacji krajowej z 26 lutego 1861 roku, oraz zmiany §§. 2, 3, 45, 47 i 49 sejmowej ordynacji wyborczej z 26 lutego 1861 roku. Sankcja została udzielona w dniu 18 marca.

Skutkiem sankcjonowania tej ustawy, liczba posłów z miast powiększona zostaje o pięciu, nadto prezes Akademji Umiejętności i rektor politechniki otrzymują głosy wirylne.

W drodze do Pretorji.

LONDYN 21 marca (Tel. pryw.).

Lord Roberts wysłał z Bloemfontein następującą depeszę: Otrzymałem następującą odpowiedź na moją depeszę, wystosowaną d. 11 marca do Krugera i Steina o nadużywaniu białej flagi pod Drietfontein:

„Otrzymałem wczoraj depeszę W. Ekscelencji z d. 11 marca. Nicby mię bardziej nie bolało, jak gdyby moi burgherowie winni byli nadużycia, zarzuconego im przez W. Ekscelencję. Jestem jednak w możności złożyć oświadczenie, że W. Ekscelencja była zupełnie fałszywie poinformowana. Zasięgnąłem osobiście informacyj u jen. Delareya, który w odnośnem miejscu miał komendę. Tenże stanowczo zaprzecza, jakoby nasi coś podobnego zrobili i powiada, że angielskie działa strzelały dalej, mimo że podniesiono ręce i wywieszono białą flagę. Wtedy zraniono komendanta Debeera. Komendant pisał mi wczoraj o tym wypadku jak następuje: Nasi podnieśli już ręce i białą flagę, Anglicy jednak strzelali dalej i zmusili nas do odpowiadania ogniem karabinowym. Zresztą W. Ekscelencja zapewne już wie, że to samo zaszło na Spionskop, gdzie angielscy żołnierze się poddali, reszta jednak armji strzelała dalej, raniąc nietylko naszych burgherów, ale także wziętych do niewoli Anglików. Coś podobnego zaszło także w bitwie nad Tugelą.

Co się tyczy zarzutu dotyczącego kul dumdum, znalezionych w obozie Cronjego, to oświadczam, że rząd kul takich ani nie kupował, ani niej dopuszczał. Nie mam potrzeby zaprzeczać faktu znalezienia tych kul w obozie, albowiem na pewno wiem, że burgherowie orańscy i transwaalscy zdobyli na Anglikach dużo karabinów Metforda i kul dum-dum. Proszę Waszej Ekscelencji o zakomunikowanie mojej odpowiedzi rządowi angielskiemu i neutralnym mocarstwom, ponieważ ja sam nie mam kabla do mej dyspozycji".

Lord Roberts, który zawiadamia o tej odpowiedzi, pochodzącej widocznie od Steina, nie wspominając jednak wcale o jego nazwisku, ani o dacie depeszy, dodaje następującą uwagę:

„Ponieważ poszukiwania pokazują, że twierdzenia W. Ekscelencji są bezpodstawne, a ja sam widziałem zaprzeczone podnoszenie rąk, dlatego nie uważam za pożądane dalsze kontynuowanie tej korespondencji".

Z Kapstadtu donoszą, że gubernator Milner wydał proklamację, według której rząd nie uznaje za ważne sprzedaży ziemstw, kopalń i kolei w Transwaalu, jak i w republice orańskiej, jakoteż przyjmowania ciężarów na koncesje, przyznanych przez rządy republiki południowo-afrykańskiej, albo orańskiej.

BRUKSELA 21 marca. (Tel. pryw.). Według doniesienia z Londynu do „Independence", jenerał Kitchener maszeruje z silną kolumną w kierunku do Mafeking. Po odsieczy Mafeking, ruszy Kitchener ku Pretorji, a jenerał Roberts przeciw Boerom, skoncentrowanym nad rzeką Vaal.

Roberts donosi z Bloemfontein pod d. 20 b. m., że lord Kitczener zajął miejscowość Prieska. Boerowie transwalscy uciekli za rzekę. Do niewoli wzięto 33 Boerów, oraz zajęto 200 karabinów, sporo amunicji i kul wybuchowych.

Stein wydał proklamację, w której oświadcza, że każdy burgher, który nie chwyci za broń przeciw Anglikom, zostanie, jako zdrajca, rozstrzelany.

Z Pretorji nadchodzi ponowna wiadomość o tworzeniu się w Transwaalu oddziałów zbrojnych z kobiet. W Pretorji istnieje już taki oddział w sile 2000 głów pod nazwą „korpus amazonek". Amazonki wciąż ćwiczą się w strzelaniu, a ubrane są krótko na sposób szkocki.

MORAWSKA OSTRAWA 21 marca. (Tel. pryw.) W Karwinie odbyły się we wtorek dwa zgromadzenia, na których przemawiał dep. Cingr. Postanowiono jednogłośnie powrócić gremjalnie do pracy. W kopalniach Larischa pracuje około 70 prc. górników, w arcyksiążęcych blisko 50 prc. W ostrawskim rewirze strejk słabnie powoli. Przywódcy socjalistyczni opuścili Ostrawę i zabrali wszystkie akty strejkowe. Komitet strejkowy rozwiązano, lokal strejkowy zamknięto. — Organ socjalistyczny „Nazdar" przestał wychodzić.

GNIEWIN 21 marca. (Tel. pryw.). We wtorek przystąpiło do pracy 2250 ludzi z ogólnej liczby 2445. Wszystkie szyby są w ruchu. Naładowano 1045 wagonów węgla.

W Falknowie pracuje 2188 górników. We wszystkich innych kopalniach czeskich, robotnicy powracają tłumnie do pracy.

HNIEWIN 21 marca. (Tel. pryw.) We wtorek rano rozpoczęło pracę 4760 ludzi, a więc o 686 więcej, niż w poniedziałek.

CIEPLICE 21 marca. (Tel. pryw.) Z 1996 robotników zgłosiło się we wtorek do pracy 1535. Naładowano 204 wagony węgla.

PRAGA 21 marca (T. B. K.). W całym rewirze węglowym robotnicy podjęli na nowo robotę. Tylko w Falknowie strejkuje jeszcze 3200 górników. Na czwartek spodziewają się tłumnego przystąpienia górników do pracy.

MIRAMARE 21 marca. (Tel. B. Kor.) Arcyksiężniczka Elżbieta wyjechała stąd dzisiaj do Gries.

FILIPOPOL 21 marca (T. B. K.). Z Konstantynopola donoszą, że wszelkie usiłowania, aby skłonić Mahmuda-paszę i syna jego do powrotu do Turcji, spełzły na niczem.

KIJOW 21 marca. (Tel. pryw.) Ledwo śnieg stopniał, okazało się, że podczas trzydniowej wichury, która szalała z końcem lutego w południowo-zachodniej Rosji, bardzo dużo ludzi straciło życie. W okręgu kijowskim znaleziono blisko dwadzieścia zmarzniętych trupów.

KALOCZA 21 marca. (Tel. pryw.) Dwudziestu pięciu chłopów powracało w poniedziałek do Paks z jarmarku i mimo gwałtownej wichury postanowili przeprawić się przez Dunaj. Mniej więcej w połowie rzeki przewróciła się łódź i chłopi wpadli do wody. Przewoźnik uratował się pływaniem, wszyscy inni potonęli. Z obawy przed burzą wzbraniał się przewoźnik podjąć się przeprawy, gdy jednak chłopi obiecali mu podwojną zapłatę, zgodził się.

PARYŻ 21 marca. (Tel. B. Kor.) „Matin" omawiając doniesienie berlińskiego „Lokalanzeigera", jakoby Rosja w porozumieniu z Niemcami i Francją miała wystosować do Anglji notę w sprawie wojny południowo-afrykańskiej, nazywa to doniesienie nieuzasadnionem, albowiem Francja i Niemcy w deklaracjach swych dość już jasno zaznaczyły swe stanowisko.

WARNA 21 marca. (Tel pryw.). We wtorek odbyło się tu zgromadzenie celem zaprotestowania przeciw dziesięcinowemu podatkowi. Władze lokalne przyaresztowały zwołujących zgromadzenie. Tłum usiłował uwięzionych uwolnić, żandarmerja dała ognia, przyczem padło na miejscu czterech ludzi, kilku zaś zraniono.

CHRYSTJANJA 21 marca. (Tel. pryw.). Minister oświaty otrzymał od przywódcy wyprawy, przedsięwziętej celem zbadania zorzy północnej, wiadomość telegraficzną, że z liczby 5 członków wyprawy 4 zasypanych zostało lawiną w chwili, kiedy, mimo ostrzeżeń, usiłowali dostać się na szczyt Hadderroypena. Dwóch udało się przywrócić do życia.

BOMBAY 21 marca. (Tel. pryw.) Z obawy wtargnięcia wojsk rosyjskich do Afganistanu i zajęcia Heratu, rząd anglo-indyjski ściąga wojska w okolicy Quetty. Część załogi z Quetty wysłano do Kandaharu. Przybycie wojsk angielskich do Kandaharu wywołało niezadowolenie pewnej części ludności.

BOMBAY 21 marca. (Tel. pryw.) Ukazanie się krążownika rosyjskiego na wodach zatoki perskiej wywołało w tutejszych kołach rządowych żywy niepokój; dzienniki angielskie domagają się do wysłania do zatoki perskiej silnej eskadry. Na granice Afganistanu wysyłane są wciąż wojska, oraz zapasy żywności i amunicyj.

KALKUTTA 21 marca. (Tel. B. Kor.) Dżuma szerzy się z przerażającą szybkością. W Bengalu skonstatowano 4025 wypadków, z czego 744 wypada na samą Kalkuttę.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. We czwartek Katarzyny, królowej szwedzkiej; w piątek Wiktorjana i Oktawjana, męczenników.

Kalendarz myśliwski. W marcu wolno polować na: głuszce, cietrzewie, dropie i pardwy, oraz na ptactwo wodne i błotne w ogólności. Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać łanie, sarny (kozy), cielęta i spiczaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. Od 16-go marca ochraniać należy: bolenia, lipienia i głowacicę, oraz raka, zarówno samca, jak i samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się we czwartek o godzinie 5 minut 39, zachód przypada o godz. 5 minut 54, długość dnia godzin 12 minut 15.

Stan powietrza. Dnia 21-go marca o godzinie 7 rano barometr 745 8, termometr + 1 0, wilgotność 90%, wiatr wschodni 10.

Mianowania. Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu zamianowało oficjała rachunkowego Romualda Kohlbergera rewidentem rachunkowym w IX klasie rangi, asystentów rachunkowych Michała Sosenkę, Józefa Halkę i Walerjana Cieślaka oficjałami rachunkowymi w X klasie rangi, a praktykantów rachunkowych Fryderyka Ehrbara, Karola Weigla i Władysława Barańskiego asystentami rachunkowymi w XI klasie rangi przy kierujących władzach skarbowych.

Towarzystwo prawnicze i ekonomiczne. We czwartek dnia 22 marca o godzinie 6-tej popołudniu w auli uniwersyteckiej (Collegium novum, I piętro) odbędzie się posiedzenie naukowe, na którem dr St. Wróblewski przedstawi referat: „O przystąpieniu Austrji do konwencji berneńskiej" (Ochrona własności literackiej). Pp. literaci, artyści i dziennikarze, których sprawa ta interesuje, są niniejszem zaproszeni jako goście.

Zwłoki ś. p. Bykiewicza, handlarza trzody, zamordowanego przed 5 miesiącami skrytobójczo przez nieznanego mordercę koło Plesny, zostały znalezione dnia 17 b. m. Znalazł je komendant posterunku żandarmerji z Żuchowa, przysypane piaskiem nad rzeką płynącą koło Plesny.

Sprawa Stillera. Czytamy w „Gazecie lwowskiej": Prawie wszystkie dzienniki podały wiadomość, jakoby najwyższy trybunał zarządził rewizję procesu Stillera o szpiegostwo. Notatka ta jest mylna, albowiem wogóle niema rewizji procesu, tylko może być mowa o wznowieniu postępowania karnego. Według otrzymanej autentycznej wiadomości, najw. trybunał delegował sąd kraj. karny we Lwowie do załatwienia prośby Roberta Stillera o wznowienie postępowania karnego; sąd ten dotychczas uchwały żadnej nie powziął, a wogóle przeciw uchwałom podobnym I. instancji przysługa stronom interesowanym prawo zażalenia do wyż. sądu krajowego.

Z kolei państwowych. Z powodu zawiei śnieżnych został wstrzymany ruch wszelkich pociągów na szlaku Hatna-Kimpolung na przeciąg 4 dni.

Ruch towarowych pociągów na szlakach Hadikfalva Bradina i Karlsberg Putna wstrzymano z dniem 17 marca na czas nieograniczony.

Dotychczasowa nazwa stacji „Türnitz" położonej na szlaku Schreibmühl-Keandorf będzie zmieniona z dniem 1 maja b. r. na „Freiland-Türnitz".

Misja w Kościelcu. W Kościelcu koło Chrzanowa odbyła się Misja ludowa pod przewodnictwem księży Franciszkanów: Stefana Podworskiego i Henryka Lokajczyka i trwała od dnia 10 do 16 marca. Do Komunji św. przystąpiło osób 2135. Do bractw pobożnych osób 636. Do bractwa trzeźwości osób 566, a ślub dawny potwierdziło osób 1145. Socjaliści uwijali się w tym czasie bardzo energicznie, zwłaszcza w Sierszy i Jaworznie. Nie zdołali jednak mimo starań i kreciej roboty w niczem przeszkodzić pobożnemu dziełu. Tak tedy dzięki księdzu Skończyńskiemu, proboszczowi w Kościelcu i ks. Stef. Podworskiemu, przewodniczącemu Misji mnóstwo ludu, wyrzekłszy się wódki, powróciło wobec ukończonego strejku do robót z pokrzepionem sercem, w którem zagościła wiara w pomoc Boską.

Zniewaga religji przez żydów w Podhajcach! We czwartek dnia 15 b. m., w którym przypada święto żydowskie Hamana, respicjent skarbowy w Podhajcach, p. Ludwik Geciow, idąc do gorzelni w Podhajcach w sprawie służbowej, spotkał przy tejże gorzelni dwóch żydków Heinrycha Kitnera i Izydora Fejersztein (niby są to akademicy jacyś), przebranych w habity św. Franciszka, przepasanych białymi paskami Franciszkańskimi, którzy, udając zakonników, wyszydzali zakon OO. Franciszkanów i religję rzymsko-katolicką. Całe miasto w najwyższym stopniu było tym faktem oburzone. Władze miejscowe polityczne, sądowe i policyjne jednak nie chciały nic słyszeć ani widzieć. O sprawie zawiadomiony został tedy najprzewielebniejszy metropolitalny konsystorz, o-

raz wysokie prezydjum c. kr. namiestnictwa. Jesteśmy pewni, że zarówno konsystorz, jak i prezydjum namiestnictwa upomną się o godność sukni św. Franciszka i o naszą wiarę, i że prokurator w Stanisławowie Kiljan, otrzyma surowy rozkaz wdrożenia jak najostrzejszego śledztwa.

Komisja budowy Muzeum przemysłowego, odbyła w dniu 20 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Friedleina, na którem uchwalono ostateczny program budowy Muzeum. Program ten przedłożony będzie do zatwierdzenia Radzie miejskiej, na jednem z najbliższych posiedzeń. Referat na Radę powierzony został dyrektorowi budownictwa miejskiego p. W. Wdowiszewskiemu. Jak tylko wnioski komisji uzyskają potwierdzenie Rady, Magistrat rozpisze konkurs ściślejszy, w którym wezmą udział trzej autorowie szkiców, nagrodzonych na pierwszym konkursie, t. j. pp. Karol Knaus, Jan Zawiejski i Jan Zubrzycki.

Rada powiatowa w Krakowie odbyła posiedzenie dnia 21 b. m. pod przewodnictwem marszałka powiatu dra Franciszka Paszkowskiego, wobec delegata namiestnictwa, p. Laskowskiego, jako komisarza rządowego. Po otwarciu posiedzenia sekretarz Rady dr Stafiej odczytał protokół z ostatniego posiedzenia; następnie złożył sprawozdanie z czynności wydziału za czas od 14 lutego do ostatniej chwili bieżącego roku, które przyjęto do wiadomości. Następnie uchwalono zmianę statutu emerytalnego urzędników i sług Rady powiatowej. W końcu poseł Franciszek Wójcik postawił wniosek przeciwny wnioskowi posła Hupki o udzieleniu ziemi mniejszych gospodarstw. Po długich dyskusjach wniosek posła Wójcika upadł. Wniosek Hupki poparł gorąco marszałek Paszkowski.

Prezes klubu prawników zaprasza wszystkich członków tego klubu na doroczne walne zgromadzenie, które odbędzie się w lokalu klubowym dnia 6 kwietnia b. r. o godzinie 8 wieczorem. W razie gdyby zgromadzenie z powodu braku kompletu nie doszło do skutku, następne zgromadzenie, które decyduje bez względu na ilość obecnych członków, odbędzie się dnia 10 kwietnia b. r., o godzinie 8. Porządek dzienny: sprawozdanie wydziału, sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybór prezesa, wiceprezesa, członków wydziału i komisji rachunkowej, wnioski członków.

Z teatru. Do „Srebrnego snu Salomei“ orkiestra przygotowuje kilkanaście numerów muzycznego akompanjamentu, przeważnie nowo skomponowanych na tle melodyj i motywów ukraińskich.

Pani Wojnowska na swój benefis jubileuszowy wybrała 3-aktową komedję Chylińskiego, „Szlachectwo duszy“, w której odegra rolę baronowej.

W redakcji naszej złożono obrączkę ślubną z datą r. 1850, znalezioną przy ul. Kolejowej przed kilku miesiącami.

Z Pragi czeskiej nadeszła we wtorek wiadomość do tutejszej młodzieży akademickiej, że dwustu akademików czeskich, wraz z profesorami, przybędzie do Krakowa na uroczystość Uniwersytecką.

Proces dr Caro przeciw drowi Drobnerowi. W dalszym ciągu zeznań oświadcza dr Caro, iż sąd pierwszej instancji przyznał mu łączną kwotę za 13 spraw, które prowadził Ochojnom, 503 zł. 85 ct., sąd zaś II instancji podniósł tę kwotę do 548 złr. 6 ct.

Ciekawym bardzo momentem zeznań dra Caro był fakt 10 złr., które dr Caro pożyczył raz Ochojnowej. Niewiasta ta utrzymuje, że pieniądze te oddała zaraz w parę dni adwokatowi, czemu przeczy pod przysięgą dr Caro. Rzecz wyjaśnił dopiero oskarżyciel prywatny pokazaniem swej księgi kasowej, gdzie kwota ta wcale nie jest wciągnięta, co świadczy, że Ochojnowa wcale tych 10 złr. nie oddała, jakkolwiek tak utrzymuje.

Nastąpiły orzeczenia znawców. Jest to moment w tej sprawie najważniejszy. Obu znawcom: dr Jakubowskiemu i dr Łepkowskiemu (w miejsce dr Ichaisera) zadano cały szereg pytań, odnoszących się do poszczególnych czynności dr Caro, a w ślad za tem i należących mu się honorarjów. Znawcy odpowiedzieli na każde. Odpowiedzi tych było tyle, żeśmy zmuszeni wybrać z nich najważniejsze.

Honorarjum 200 złr., pobrane przez dra Caro za dwie punktacje, kontrakt, 2 podania intabulacyjne, rozdział współwłasności, ekstabulacje Sosików i proces z Jarosińską uznaje się za odpowiednie.

Honorarjum 25 złr. za proces o 102 złr. Drążkowej ze stemplami i intabulacją z dziećmi uznaje się również za odpowiednie.

Honorarjum za 13 procesów policzone w kwocie 540 złr. jest odpowiednie a nawet małe, skoro sąd wskutek likwidacji dra Caro przyznał 548 złr.

Co się tyczy doniesienia karnego imieniem Drążkowej przeciw Wyrobie, który dom teściowej napadł i groził jej zabiciem, tudzież kilkakrotnie przedtem teściową swą obił, to wobec tego ułożenie doniesienia karnego na żądanie strony nie podlega najmniejszemu zarzutowi.

Co do „chodów“, tak ośmieszanych uporczywie przez stronę skarżącą, nie chcieli znawcy wydać swego orzeczenia, gdyż na to potrzebowaliby dokładnie znać sprawę. Tak orzekli znawcy obaj. Odnośnie do dr Łepkowskiego zanotować musimy następujące jego specjalne osobiste odezwania się.

Oto na zapytanie dra Sumpera, czy, gdyby do niego jako adwokata przyszła strona i żaliła się na rachunek innego adwokata, nie musiałby być w dobrej wierze tego mniemania, że się tej kobiecie dziala krzywda — odpowiedział dr Ł., że wówczas rozpytałby tego adwokata kolegę o całą sprawę a potem zbadał zarzuty żalącej się. Zdaniem dra Łepkowskiego każdy adwokat musi wobec sądu likwidować za wysoko, bo sąd przyznaje zawsze co najwyżej jedną piątą. Tak tedy nakazuje czynić praktyczność. Gdyby bowiem adwokaci tak liczyli stronom, jak to sąd przyznaje, musieliby wówczas zejść chyba do rzędu kataryniarzy. (Wesołość).

Na tem o pół do 4 zakończyli rzeczoznawcy wydawanie swojej opinji.

Policja aresztowała Benedykta Grucę, nałogowego złodzieja, który dnia 18 lutego opuścił Wiśnicz, gdzie w różnych terminach przebył 20 lat więzienia. Gruca zakradł się tymi dniami do domu pod l. 18 przy ulicy Nad Rudawą, gdzie o północy wszedł do mieszkania słuchacza filozofji p. Stryszowskiego, nim jednak zdołał dokonać kradzieży, dostał się znowu w ręce straży policyjnej.

Starego pająka lichwiarskiego w osobie żyda fanciarza Mojżesza Fuchsmana, odkrył tymi dniami komendant posterunku żandarmerji w Swoszowicach, p. Łukasz Trela. Lichwiarz ten, zamieszkały na Kazimierzu, przy ulicy Józefa l. 11, pod względem obdzierania nędzarzy przeszedł wszystkich innych swoich zawodowych towarzyszy. On nie pożyczał na fanty, ale je rzekomo kupował z formalnem pokwitowaniem. Wystarczy przytoczyć fakt ostatni, a może i nie ostatni, który zdemaskował lichwiarza. Przed trzema tygodniami zgłasza się do żyda biedak o pożyczkę z paltotem, wartości 16 złr., na które żyd wyliczył 1 złr. 25 ct., ale zarazem kazał sobie podpisać pokwitowanie o rzekomem kupnie paltota. Kiedy ów biedak w tydzień zgłasza się po odbiór palta, żyd żąda 2 złr., czyli za dni osiem, za pożyczoną kwotę 1 złr. 25 ct., 75 centów procentu — po dniach zaś 14 tu lichwiarz żądał już 2 złr. 50 ct., czyli po upływie 2 tygodni żądał żyd tylko sto za sto procentu, co w ciągu roku wynosiłoby ni mniej ni więcej, jak 2.600%!!

Wycieczki czeskie do Galicji. Z Pragi donoszą: Ustanowiono już termin obu wycieczek młodzieży czeskiej do Krakowa i innych naszych miejscowości. Akademicy, oraz szersza publiczność, pojedzie na uroczystość jubileuszowe uniwersytetu Jagiellońskiego, które się odbędą w czerwcu. Uczniowie szkół średnich (w towarzystwie profesorów, oraz osób starszych) przyjadą do Krakowa 7 sierpnia rano; po zwiedzeniu Wawelu, pojadą do Wieliczki. Noc spędzą w Krakowie, cały dzień następny poświęcą zwiedzaniu pamiątek Krakowa. Dnia 9 sierpnia wyjadą goście czescy do Zakopanego; następnie na Cieszyn, Rożnów i Ołomuniec wrócą do Pragi.

Znieważenie zwłok. W jednem z mniejszych miasteczek bawarskich, Laufen, odbywał się pogrzeb kobiety na tamtejszym cmentarzu. Ponieważ wykopany grób był zamały, aby się w nim trumna zmieściła, odbyto przeto ceremonję kościelną, pozostawiając trumnę grabarzowi do zakopania. Grabarz jednak, aby oszczędzić sobie roboty, zamiast powiększyć grób, zrąbał naprzód trumnę i chciał przez zgięcie, trupa włożyć do dołu. Gdy to mu się nie udawało, łopatą odrąbał zmarłej kobiecie głowę i w ten sposób ciało pochował. Przypadek odkrył zbrodnię Grabarza napędzono i pociągnięto do odpowiedzialności.

Robotnicy przeciwko socjalistom. Z Morawskiej Ostrawy donoszą: Socjalistyczni przywódcy robotników stali się tu przedmiotem bardzo ostrego skarcenia ze strony robotników, których do strejku namówili, a których teraz po porozumieniu się z żydowskimi baronami węglowymi chcą od strejku odwieść. Jeden po drugim z posłów socjalistycznych musieli uciekać z Ostrawy. W Orłowie schował się Reger przed rozwścieczonym tłumem do hotelu i posłał do policji z prośbą, by go chroniła. W Ostrawie także i Stojałowski doznał przykrej awantury; kiedy bowiem chciał w lokalu polskiego stowarzyszenia skłaniać robotników do podjęcia pracy, poprostu z lokalu go wywleczono na ulicę. To samo wydarzyło mu się w Karwinie. Strejk jest obecnie wszędzie w rękach radykalnych robotników, a dawniejsi przywódcy nie śmią się w okolicy pokazać, aby się nie narazić na niebezpieczeństwo życia.

Antysemityzm w krajach bałkańskich. Z Konstantynopola piszą do „Koeln. Volks Ztg“: Skutkiem antysemickiej akcji w Bułgarji mnóstwo żydów opuszcza kraj i emigruje. Emigracja żydów trwa już od kilku miesięcy, a zwraca się w przeważnej części ku Turcji, gdzie rząd pozwala żydom się osiedlać, wyznaczając im ku temu miejsca i nie robi żydom żadnych trudności. Przed kilku dniami zezwolił znowu 30 rodzinom żydowskim z Burgas, 86 z Sofji i 36 z Bazardżyku osiedlić się w Turcji. Także z Rumunji skutkiem akcji antysemickiej wiele żydów emigruje. Z Bukaresztu zaraz po świętach wychodzi około 6000 żydów, którzy emigrują częścią do Turcji, częścią do Ameryki. Na wyspę Cypr przybyło do tej pory już 10.000 żydów z Rumunji. Wskutek skarg mieszkańców zabronił jednak gubernator Cypru dalszego lądowania żydom.

Pożar bibljoteki sztabu głównego. Z Petersburga donoszą: Ostatni straszny pożar, przyczyna którego dotychczas nie została wyjaśnioną, poczynił znaczne spustoszenia w jednej z najlepszych rosyjskich bibljotek, w bibljotece sztabu głównego. Księgozbiór ten został założony za panowania cara Aleksandra I. w 1811 r., do bibljoteki tej weszły prywatne księgozbiory ks. Czartoryskich, ks. Łobanowa-Rostowskiego, hr. Suchtelena, historyka Wichmana i innych. W zbiorze sztabu głównego znajdowała się znaczna liczba rękopisów i pamiątek historycznych, pomiędzy innemi własnoręcznie pisane ukazy Piotra Wielkiego. Część tych pamiątek spaliła się, wiele także zostało zalanych wodą i poważnie uszkodzonych. Pożar wybuchnął w piwnicy, gdzie mieściły się kaloryfery i w bardzo krótkim przeciągu czasu ogarnął cały budynek. Wezwano wszystkie oddziały straży ogniowej i po sześciogodzinnej walce z niszczącym żywiołem zdołano umiejscowić pożar. Ale o uratowaniu bibljoteki już mowy być nie mogło. Dach bibljoteki, zbudowany w formie kopuły, nie dawał dostępu strażakom, wreszcie runął, grzebiąc w morzu ognia cenne zabytki, rozmieszczone po szafach. Nie obeszło się bez wypadków z ludźmi: pomocnik brandmajstra i trzech toporników spadło z wysokości pierwszego piętra i uległo dość poważnym poparzeniom. Zaledwie wieczorem zdołano zagasić pożar, który trwał przeszło dwanaście godzin.

Zabawna anegdota o Chamberlainie krąży w londyńskich towarzystwach. Minister kolonji zajęty był niedawno rozmową z przyjacielem, w sali restauracyjnej pewnego hotelu, gdy zbliżył się jakiś młodzieniec z miną tajemniczą i rzekł:

— Czy mogę pana ministra prosić o chwilkę rozmowy na osobności? — I owszem — odparł Chamberlain. — Nie mogę panu powiedzieć tego tutaj — mówił młodzieniec i powiódłszy niespokojnem okiem dokoła, zaprowadził ministra w najodleglejszy kąt sali.

Tu szepnął mu na ucho: — Jestem sprawozdawcą dziennika X. i uważałbym sobie za wielki zaszczyt, gdyby pan minister zechciał mi powiedzieć, co myśli o obecnej sytuacji w Transwaalu?

P. Chamberlain ogarnął pytającego spojrzeniem bystrem, zawahał się, wreszcie odrzekł: — Proszę iść za mną. Wyprowadził młodzieńca z sali jadalnej na korytarz, stamtąd do czytelni, następnie do fumoiru, obejrzał się dokoła, spuścił portjerę i szepnął: — Mój panie, sam nie wiem, co myśleć o sytuacji w Transwaalu.

Leczenie suchot. Dr Hericourt, szef laboratorjum prof. Richeta, zapytany przez jednego z dziennikarzy o nową metodę leczenia suchot, wynalezioną przez niego i Richeta, dał następujące wyjaśnienia.

Próby nasze rozpoczęliśmy jeszcze przed 10 laty na psach i małpach, a rezultat ich był z każdym rokiem coraz lepszy. Metoda nasza polegała na żywieniu psów tuberkulicznych sokiem albo plazmą, uzyskaną zapomocą ciśnienia prasą z mięsa wołowego. Przed półrokiem rozpoczęliśmy czynić doświadczenia na ludziach. Dotychczas leczyliśmy metodą naszą 10 osób, chorych na tuberkuły płuc drugiego stopnia, to znaczy osoby takie, które pluły krwią, miały kawerny w płucach, a w plwocinach ich można było odkryć bakcyle tuberkuliczne. Rezultat przeszedł nasze oczekiwania. Chorzy przestali pluć krwią, przybywali na wadze i czuli się silniejszymi. Nasza metoda jest następująca: Chorym przez pewien czas daje się trzy razy na dzień, razem około 600 centymetrów kubicznych plazmy, uzyskanej z jednego kilograma mięsa wołowego. Nie chcemy wcale — mówił dr Hericourt — dla naszej metody reklamy, chcemy tylko na podstawie naszych badań dać lekarzom nowy sposób leczenia suchot i to sposób skuteczny.

— A więc jaki ostateczny wniosek wyciągnąć mogę z pańskich informacyj? — zapytał dziennikarz.

— Ten, że nasza metoda leczy suchoty — odpowiedział dr Hericourt w tonie przekonywującym.

Nekrologja. Bronisław Kossowicz, dr praw, komisarz dyrekcji skarbu we Lwowie, przeżywszy lat 34, zmarł w Krakowie dnia 20 b. m.

Konferencje pojednawcze w Wiedniu.

WIEDEŃ 21 marca.

Wtorkowe posiedzenie czeskiego oddziału konferencji ugodowej poświęcone było obradom nad pun-

ktem 6 sprawozdania subkomitetu o reformie wyborczej. W ciągu dyskusji okazało się, iż bliższe określenie tylko ogólnie dotąd podanych postanowień o kurjach narodowych byłoby bardzo pożądanem, wskutek czego odesłano tę sprawę ponownie do subkomitetu.

Po południu o godz. 3 odbyło się posiedzenie, poświęcone kwestji języka przy władzach rządowych w Czechach. Prezydent gabinetu dr Körber w dłuższym wykładzie przedstawił rozmaite propozycje, któreby przy ustawowem uregulowaniu kwestji językowej w zewnętrznej służbie mogły znaleść zastosowanie.

Na to na wniosek posła Pacaka w porozumieniu z obiema stronami konferencji nastąpiła przerwa dla zastanowienia się nad dalszem formalnem traktowaniem sprawy.

Po przerwie ks. Fürstenberg imieniem niemieckich mężów zaufania dał wyraz ubolewaniu, iż mimo ciągle na nowo uchwalanej poufności doszły znowu do publicznej wiadomości obszerne wyciągi z projektów, przez rząd rozdzielonych. — Do tego oświadczenia przyłączyli się imieniem swoich stronnictw dr Engel i Palffy, a minister dr Körber oświadczył, iż również bardzo przykro dotknął go ten fakt.

Następnie rozpoczęto dyskusję nad wywodami ministra Körbera w sprawie języka przy urzędach państwowych w Czechach. — Poseł Engel wskazał na to, iż on i jego stronnictwo stoją na stanowisku zupełnej równości i równouprawnienia w całym kraju i że stanowisko to jest także z ustawami zgodne. Na tem stanowisku trwali oni wobec rozporządzeń językowych bar. Gautscha i dotąd na niem trwają.

Prezydent gabinetu przedłożył tylko ogólny zarys użycia w zewnętrznej służbie języka jednego lub drugiego i przedstawił wszystkie możliwe rozwiązania kwestji. Dla nas jednak — rzekł dr Engel — jasną stałaby się sytuacja dopiero wtedy, gdyby rząd wyjawił także swoje zapatrywania o używaniu języka w służbie wewnętrznej, gdyż to jest kwestja sporna, która pomiędzy nami i państwem musi być uregulowaną.

Pos. Pergelt imieniem niemieckich mężów zaufania dał wyraz przekonaniu, że szkic przedstawiony przez rząd, a dopuszczający rozmaite ewentualności, nie jest wystarczający, by wyrobić sobie jasny i zupełny obraz o całym kompleksie kwestji, które do tego przedmiotu należą. Dlatego prosi on rząd, by dał swoim zapatrywaniom w każdym kierunku wyraz. Wreszcie prosi, by mężom zaufania obu stron daną była możność przed obradami nad tym przedmiotem między sobą się porozumieć.

Prezydent gabinetu dr Körber odpowiedział, iż chce to życzenie wypełnić, i dodał, iż nie ma nic przeciwko temu, aby rozszerzyć swoje wywody i na przedmiot poruszony przez p. Pacaka. Na tem wyjaśnieniu obrady przerwano“.

Odpowiedzi od Redakcji.

* Pani Z. S. w Olpinach. Nadesłanej rzeczy drukować nie będziemy. Rękopis do zwrotu.

* PP. pocztmistrze Piekarczyk (Słotwina), Naduchowski (Okocim), Jaworski (Siedliszowice), Buczyński (Brzesko) raczą porównać te dwa ustępy z dwóch swych, kolejno nam nadesłanych listów: a) „dziwi nas i boli, że „G. N.“ nie umieścił sprawozdania ze zgromadzenia pocztmistrzów i ekspedytorów w Tarnowie z dnia 13 lutego itd.“; b) „Stosownie do ogłoszenia w „G. N.“ nr. 58 o zgrom. pocztmistrzów w Tarnowie z dnia 18-go lutego, prosimy o...“ Jak mamy pogodzić te dwa ustępy? ...

HUMOR.

„Kochało się młodzieńców trzech“.
Kochało się młodzieńców trzech
W prześlicznej młodej pannie.
Aż oprzytomniał jeden z nich,
Syt wzdychać nieustannie.
I, że animusz krewki miał,
W świat zemknął, aż się kurzy..
Dziś kawalerski wielbi stan,
Pyszne mu humor służy...
Ze łzami drugi żegnał ją,
Miłosne opiał bóle
I na welinie puścił w swiat
W tym roku na Trzy Króle.
Że dla poety wszelki ból
Z cierniami róże plecie,
W salonie dziś renomę ma
I w literackim świecie.
Trzeci zaś z tych młodzieńców... Ach!
(Dobrym go chłopcem zwano),
Nie mogąc sobie rady dać
Z swą duszą zakochaną,
Ożenił się z dziewczyną tą...
Nos długi, smutna mina.
Słucha, jak żona, tłumiąc łzy —
O tamtych dwóch wspomina...

Z OSTATNIEJ CHWILI

WIADOMOŚCI NADESZŁE W NOCY.

Nowe wybory sejmowe.

LWÓW 22 marca. (Tel. pryw.) Skutkiem sankcjonowania przez cesarza zmiany sejmowej ordynacji wyborczej, uchwalonej jednomyślnie przez sejm galicyjski dnia 23 marca ubiegłego roku, liczba posłów sejmowych wzrosła do 161. Bezzwłocznie powinny być rozpisane wybory nowych pięciu posłów z miast.

Jeden poseł ma być wybrany z miast Podgórza i Wieliczki.

Drugi poseł ma być wybrany z miast Bochni i Wadowic. Trzeci poseł ma być wybrany z miast Gorlic i Jasła. Czwarty poseł ma być wybrany z miast Sanoka i Krosna. Piąty poseł ma być wybrany z miast Brzeżan i Złoczowa.

Sankcjonowanie ustawy nastąpiło dlatego tak późno, aby żaden z tych posłów nie mógł być wybrany przed rozpoczęciem sesji sejmowej. Jeszcze w październiku ogłaszane były półurzędowe komunikaty, według których należało oczekiwać raczej odmówienia sankcji monarszej dla tej ustawy.

W każdem z miast, które przystąpi do wyborów, będzie osobna komisja wyborcza jak dotychczas; pierwsze z miast wymienionych w każdej grupie, a więc np. Podgórze, Bochnia i t. d., jest głównem miejscem wyboru; w tych też miastach koncentrować się będą wyniki głosowań i ogłaszany będzie wynik wyborów.

Prócz pięciu posłów z miast na podstawie sakcjonowanej ustawy, wchodzą do Sejmu z głosami wirylnymi: prezes Akademji Umiejętności w Krakowie i rektor politechniki we Lwowie. Na razie więc Sejm zaraz z początkiem sesji powiększa się tylko o osobę rektora Niementowskiego, gdyż Stanisław hr. Tarnowski zasiada w bieżącym Sejmie już z podwójnego tytułu, raz jako poseł krakowskiej większej własności, powtóre jako rektor Uniwersytetu.

Skutkiem sankcjonowania ustawy, Stanisław hr. Tarnowski zrzeka się obecnie mandatu posła większej własności, skutkiem czego równocześnie z dziesięcioma miastami kraju, także krakowska większa własność przystąpi do wyboru nowego posła.

Termin wyborów powinien być ogłoszony jeszcze przed poniedziałkiem, zwlekanie ze strony namiestnictwa nie byłoby niczem uzasadnione i wywołałoby słuszne rozgoryczenie.

Wiadomości ze Lwowa i prowincji.

LWÓW 22 marca. (Tel. pryw.)

Radca Wydziału krajowego Michalczewski doniósł tu telegraficznie ze Starego Sącza, że po przeprowadzonej kontroli gospodarki gminnej, widział się zmuszony zasuspendować burmistrza Główskiego.

Namiestnictwo odebrało z Kolbuszowej depeszę o strasznym pożarze, który zniszczył znaczną część miasta. Kilkadziesiąt rodzin jest bez dachu.

Wykłady na politechnice mają być nanowo rozpoczęte w dniu otwarcia Sejmu, to jest w poniedziałek. Rektor Niementowski obłożnie zachorował.

Namiestnik powraca z Wiednia w sobotę; sankcjonowanie ustawy, powiększającej liczbę posłów sejmowych z miast należy przypisać jego wpływowi.

Zaślubiny arcyks. Stefanji.

WIEDEŃ 22 marca. (Tel. B. Kor.). Zaślubiny Jej c. i k. Wysokości najdostojniejszej cesarzowiczowej-wdowy, Arcyksiężnej Stefanji z c. i k. szambelanem Elemerem hrabią Lonyayem, dziedzicznym członkiem węgierskiej Izby magnatów, odbywają się dziś, we czwartek, dnia 22 b. m., w kaplicy zamkowej w Miramare.

WIEDEŃ 22 marca. (Tel. pryw.). Wczoraj zrana córka cesarzowiczowej wdowy Stefanji, arcyksiężniczka Elżbieta opuściła zamek Miramare, ażeby się udać przez Udine do Bozen-Gries.

W towarzystwie młodej arcyksiężniczki znajduje się wielki ochmistrz hr. Bellegarde i wielka ochmistrzyni hrabina Coudenhove. Cesarzewiczowa-wdowa Stefanja odprowadzała córkę swoją aż do bramy parku zamkowego w Miramar. Matka i córka szły razem obok siebie, ujęte dłońmi, orszak postępował za niemi w pewnem oddaleniu; u końca długiej alei parkowej przed bramą nastąpiło wzajemne pożegnanie, które było niezmiernie wzruszające.

W związku z wiadomością o wyjeździe arcyksiężniczki Elżbiety w wigilję ślubu ogłasza „Triester Zeitung“ na wyższe życzenie następujący komunikat: „Wiadomo, jak serdeczny stosunek łączy obie dostojne panie, matkę i córkę. Z tego stosunku wynika także, iż rozstanie się cesarzewiczowej-wdowy z córką, będzie tylko czasowe.

I nadal dostojna matka zostanie w ścisłem czuciu z córką i będzie dawała młodocianej księżniczce pełną miłości opiekę i otaczała ją troskiwością dopóty, dopóki arcyksiężniczka Elżbieta nie będzie się mogła obejść bez przyjaznej ręki matczynej.

Z życzenia cesarzewiczowej-wdowy, aby mogła przebywać o ile możności jak najbliżej swojej córki, wyniknąć miał wybór miejscowości Kalksburg pod Wiedniem, na miejsce pobytu. Arcyksiężna Stefanja wynajęła już tam willę.

Slub arcyksiężnej odbywa się dziś we czwartek o godzinie 10 przedpołudniem. Proboszcz dworski, biskup Meyer, bawi w Miramare już od wtorku.

Ojciec arcyksiężnej Stefanji, król belgijski, przybył we wtorek przedpołudniem do Wiesbadenu.

Audjencje papieskie.

RZYM 21 marca. (Tel. pryw.). We wtorek obiegały pogłoski o nagłem zasłabnięciu Papieża. Pogłoski okazały się bez podstawnemi. W poniedziałek przyjmował Leon XIII księcia Henryka VIII z Renss, księcia Lobkovitza oraz byłego austrjackiego deputowanego v Morsey z małżonką. Ze wszystkimi rozmawiał Ojciec św. żywo tak, że jeden z panów wyraził zdziwienie z powodu krzepkości starca i złożył Leonowi XIII z tego powodu gratulację.

Papież odpowiedział, że życie ludzkie jest w ręku Boga, że jednak przy życiu umiarkowanem można dojść do bardzo późnego wieku. Potem przyjmował Papież hr. Paganuzzi, organizatora włoskich kongresów katolickich. Hrabia żalił się, że katolikom wzbroniony jest udział w życiu politycznem. „Cierpliwości, odparł Papież, i to kiedyś przyjdzie. Co my zasialiśmy, zbiorą nasi następcy“.

Wojna w Południowej Afryce.

LONDYN 22 marca. (Tel. pryw.) Prócz Mafekingu na czoło interesujących wypadków wysuwa się los kopalni złota. Rząd angielski przygotowuje proklamację, której tekst ogłoszony będzie najpierw w Kapsztadt, a potem w Londynie. W proklamacji zagrozi rząd Boerom, że gdyby świadomie zniszczyli angielską własność, to odszkodowanie ściągnie rząd najpierw z majątku państwowego Transwalu, a resztę z prywatnej własności burgherów. Świeże doniesienia z Laurenço-Marques opiewają, że Krüger nie myśli wcale o wysadzeniu kopalń w powietrze, ale owszem zamierza je ochraniać.

Ogólne straty Anglików wynoszą do 17 marca według urzędowej listy 16.447 ludzi. W tymsamym czasie stracili Boerowie według doniesienia z Kapsztadtu 7722 ludzi.

LONDYN 22 marca. (Tel. B. Kor.) Biuro Reutera donosi z Barklyeast z 19 b. m.: Przywrócono telegraficzne połączenie z Dordrecht. Brytyjscy uciekinierzy powracają tu napowrót. Odebrano blisko 700 karabinów i 50.000 patronów, oraz wielką ilość towarów, które powstańcy zagrabili z magazynów.

Biuro Reutera donosi z Kimberley z 20 bm.: W ubiegłą niedzielę miało miejsce ostrzeliwanie się wzajemne Anglików pod Warrenton i Boerów, obozujących nad Fourteen-Streams.

BERLIN 22 marca. (Tel. pryw.). Z Chojnic (Konitz) donoszą, że nie ulega już wątpliwości, iż znaleziony pod synagogą kadłub należy do zwłok zaginionego Wintera. Elew gospodarski Bülow zjawił się u rodziców swoich w Berlinie; ojciec Bülowa zawiadomił o tem policję w Chojnicach. Według stanu śledztwa nie ulega wątpliwości, że zbrodnia została spełniona na Winterze z dojrzałym rozmysłem i według przewrotnego planu. W pewnym domu nad Mönchsee władze skonfiskowały części ubrania, które jak się zdaje, należało do zamordowanego Wintera.

L. 12.005/V. / 900

OBWIESZCZENIE.

Pobór do wojska popisowych urodzonych w latach **1879, 1878 i 1877** do gminy miasta Krakowa przynależnych, oraz obcych, którzy mają pozwolenie stawienia się przed Komisyą poborową w Krakowie — odbywać się będzie w myśl rozporz. c. k. Namiestnictwa z dnia 9 lutego 1900 L. 13.372 **w dniach 9, 10, 11, 18, 19, 20, 21 i 23 kwietnia 1900 roku w Krakowie, w domu przy ulicy Karmelickiej pod L. 49** w następującym porządku:

Dnia 9 kwietnia b. r. w poniedziałek popisowi tutejsi I. klasy, urodzeni w r. 1879, od liczby losu 1 do 200.
Dnia 10 kwietnia b. r. we wtorek popisowi tutejsi I. klasy od liczby losu 201 do 416.
Dnia 11 kwietnia b. r. we środę popisowi tutejsi II. klasy, urodzeni w r. 1878 od liczby losu 1 do 200.
Dnia 18 kwietnia b. r. we środę popisowi tutejsi II. klasy od liczby losu 201 do 424.
Dnia 19 kwietnia b. r. we czwartek popisowi tutejsi III. klasy, urodzeni w r. 1877 od liczby losu 1 do 200.
Dnia 20 kwietnia b. r. w piątek popisowi tutejsi III. klasy od liczby losu 201 do 424.
Dnia 21 kwietnia b. r. w sobotę i **dnia 23 kwietnia b. r.** w poniedziałek stawać będą popisowi do Krakowa nie przynależni, którym właściwe władze udzieliły pozwolenia do stawienia się w Krakowie, i którym doręczono przed terminem wezwania ze strony Magistratu.

Magistrat wzywa popisowych, do gminy miasta Krakowa przynależnych, którzy w myśl §§ 25 do 29 ustawy wojskowej z 11 kwietnia 1889 r. L. 41 Dz. u. p. mają tytuł prawny do jednoroczne czynnej służby wojskowej, następnie kandydatów stanu duchownego i nauczycieli szkół ludowych, którym na zasadzie § 31 względnie § 32 tejże ustawy służy prawo uwolnienia się od zwykłej czynnej służby wojskowej, aby odnośne dowody bezzwłocznie Magistratowi, lub też najpóźniej w dniu głównego poboru Komisyi poborowej przedłożyli. Również w tym samym terminie mają krewni, reklamujący popisowych na mocy § 34 ustawy wojskowej przedstawić odnośne dowody Magistratowi lub też najpóźniej w dniu głównego poboru Komisyi poborowej. Nadto zwraca się uwagę popisowych, którzy starają się o przyznanie im dobrodziejstwa z §§ 31 do 34 ustawy wojskowej, a zarazem mają tytuł do jednoroczne czynnej służby, że w razie nieprzyznania im jednego ze wspomnianych dobrodziejstw, mogą Komisję poborową prosić o przyznanie im dobrodziejstwa jednorocznej czynnej służby.

Reklamacye rozstrzygać będzie Komisya według bieżących liczb losów listy stawczej w tych dniach, w których na popisowych reklamowanych przypada kolej do stawienia się przed Komisyą i w tychże dniach mają się zgłosić do Komisyi o godzinie 9 rano reklamujący ojcowie w wieku do lat 70, a względnie bracia reklamowanych w wieku ponad 18 lat. Zwraca się uwagę, że reklamowani z I., II. i III. klasy obowiązami są w właściwych dniach według liczby ich losów stawić się przed Komisyą, a reklamacje ich dopiero po uznaniu ich za zdolnych do służby wojskowej zostaną załatwione w myśl § 57 przepisów wykonawczych (Cz. I.) do ustawy wojskowej.

Pobór rozpoczynać się będzie każdego dnia o godzinie 9 rano, a wszyscy powołani popisowi, powinni już o tym czasie znajdować się w lokalu powyżej wymienionym.

Wszyscy popisowi do Krakowa przynależni, którymby do 2 kwietnia b. r. wezwań nie doręczono, obowiązani są zgłosić się po nie do właściwego komisarza obwodowego miejskiego (ewentualnie do wydziału V. Magistratu) w czasie od 2 do 8 kwietnia b. r.

Wszyscy popisowi obowiązani są stawić się należycie obmyci, w czystej bieliźnie i stanie trzeźwym, w przeciwnym razie ulegną karze porządkowej.

Ktoby z popisowych w oznaczonym czasie nie przybył do poboru i nieobecności swej nie usprawiedliwił, będzie karany w myśl §§ 44 względnie § 45 i 48 ustawy wojskowej z dnia 11 kwietnia 1880 r. L. 41 Dz. u. p. przedłużoną aż do dwóch lat służbą wojskową, a nadto aresztem od 3 dni do 1 roku i grzywną od 15 do 2000 złr., przyczem się nadmienia, że tłómaczenie się niewiadomością ustawy nie będzie uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 9 marca 1900 roku. 921

PREZYDENT MIASTA: **J. FRIEDLEIN.**

Kawaler Starszy

na poważnem stanowisku, **poszukuje** na tej drodze **towarzyszki życia** panny, lub bezdzietnej wdowy, z dobrego domu, w wieku od 20 do 30 lat. Mały posag pożądany, lecz niekonieczny. Rzecz serjo traktowana. Anonimy bez odpowiedzi. Listy z fotografją pod adresem p. rest. **„A. Z.“ Schodnica.** 850 3 3

C. k. urzędnik państwowy

przygotowuje w krótkim czasie **do egzaminu z rachunkowości państwowej**.

Adres w Dziale inseratowym „Głosu Narodu“ pod l. **833.** 3 3

ZAKOPANE.

Ulica Zamoyskiego, willa „Goplana“, ulica Chałubińskiego, wille „Zofia“ i „Niespodzianka“ mieszkania familijne z wspaniałym widokiem na Tatry, umeblowane, z całem naczyniem stołowem i kuchennem, bardzo ciepłe, na lato lub zimę do wynajęcia. — **Willa** z dużym ogrodem do sprzedania w celnej ulicy. — Wiadomość: *Helena Langerowa w Zakopanem.* 817 2 6

ZAKŁAD OGRODNICZY

i handel nasion

LUDWIKA FREEGE

w Krakowie, Sukiennice L. 15 i 16

poleca w najlepszej jakości z poręczeniem za czystość i siłę kiełkowania:

NASIONA

gospodarcze,
leśne,
ekonomiczne,
warzywne,
kwiatowe,

CEBULKI i BULWY KWIATOWE,
SZCZEPY DRZEW OWOCOWYCH,
KRZEWY OWOCOWE,
RÓŻE wysokopienne i krzaczaste,
DRZEWA i KRZEWY OZDOBNE,
Wszelkie NARZĘDZIA i PRZYBORY ogrodnicze. 321 23 30

Cennik illustrowany, w którym przy każdym artykule podaję sposób hodowli — nadsyłam na łaskawe żądanie **darmo i opłatnie.**

Do sprzedania!

Jedyna Restauracja

w jednem z większych miast i z liczną załogą wojskową, od lat 40 istniejąca

jest do sprzedania.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można pod adresem: **J. Kosz** dom ajencyjno-komisowy w Krakowie, Sienna 7. 762 5 2

WIOSKA

przy szosie, 243 m. obszaru, w tem 128 m. ornej pszennej ziemi, 20 morgów łąk słodkich dwukośnych, 96 m. lasu z budynkami, zasiewami, inwentarzem żywym i martwym **do sprzedania**. Po banku 16.000 złr, może zostać przy hipotece do 10.000 na mierny procent. — Wiadomość u Jana Strycharskiego w Dziale inseratowym „Głosu Narodu“ Kraków, Jagielońska Nr. 7. 764 3 4

MIESZKANIA

z zaprowadzonemi wodociągami **przy ul. Karmelickiej L. 46:**

5 pokoi, przedpokoi, kuchnia i stancja dla służby, od 1-go lipca, I sze piętro.

5 pokoi z balkonem, przedpokój i kuchnia na III piętrze od 1-go lipca.

2 pokoje, przedpokój i kuchnia parter, od 1-go kwietnia b. r. 805 3 6

Wiadomość tamże.

Willa w Zakopanem

na Chramcówkach, — składająca się z 3 pokoi i kuchni na parterze i tyleż na piąterku, z ogródkiem, — zaopatrzona w piece na zimę, — jest za cenę 8.000 Zła, z których 2.500 Zła może zostać przy hipotece

do sprzedania. 905

Wiadomość JAN STRYCHARSKI Kraków.

Kathreiner

jest prawdziwym tylko w znanych

paczkach Kathreiner!

Nigdy więc nie jest otwarty lub w innych, na okpienie obliczonych, podrobionych paczkach.

Kathreinera Kneippowska kawa słodowa

jest najsmaczniejszym, jakoteż jedynym zdrowym i zarazem najtańszym dodatkiem do kawy zwyczajnej.

Kathreinera Kneippowską kawę słodową

piją co dzień z ulubieniem i z wzrastającym skutkiem tysiące rodzin.

Kathreinera Kneippowska kawa słodowa

tam, gdzie kawa zwyczajna jako zdrowiu szkodliwa jest przez lekarzy zakazana, zastępuje też najwspanialej.

62

Jan Strycharski

w Krakowie, ulica Jagiellońska Nr. 7,

POLECA

WYBORNE NATURALNE

„WINA GRECKIE“

	Butelka		Butelka
Małwazyą Gutland białą	2·50	**Achajskie** niesłodkie (Scherry)	1·75
Małwazyą Gutland czerw. . . .	2·50	**Cypro** wyborne słodkie	1·50
Mavrodaphne czerw. deser. . . .	1·75	**Małwazya,** szlachetne b. pełne	
Glaucos, przyjemniej. od Malagi	1·50	Wino słodkie	1·75

	1 Litr	3/4 Litra	Litr na miarę
Cephalonia gładkie b. smaczne Butelka	—·80	—·60	—·75
Moscato słodkawe doskonałe „	—	—·80	1·—
Sect pełne zamiast dobrego Węgra „	—	1·—	1·20
Afrykańskie „Samos“ wyborne z bardzo przyjemnym smakiem i zapachem Butelka	—	—·85	1·—

Wina Austrjackie

Steinwein (Boxbautel) Butelka złr. 1·—
Imperjalmarke b. i czerw. „ „ 1·30
Goldmarke białe i czerw. „ „ 1·—

Wino Szampańskie MONOPOLE DEMI SEC

Butelka 3 złr.

Wódki Gdańskie

Pomarańczowa, Butelka 1·30
Kminkowa „ 1·30
Złotówka „ 1·30

Wódki Dra J. Zdunia

Żytniówka
Kminkówka
Kontuszówka
Gorzka
Winiak
Jałowczak
Borówczanka

COGNAC TOKAJSKI

	1/1 But.	1/2 But.		1/1 But.	1/2 But.
Cognac z litr V.	złr. 2	złr. 1·20	Cognac sec . . .	złr. 6	złr. 3·50
„ „ V.O.	„ 3	„ 1·75	Kronen cognac . .	„ 8	„ 4·50
„ „ V.O.C.	„ 4	„ 2·50	Medicinal „ . .	„ 6	„ 3·50
„ „ V.O.C.B.	„ 5	„ 3·—	Diabetiker „ . .	„ 6	„ 3·50

Koniak Czuba-Durozier & Comp.

Butelka oryginalna 1·80, 2·50 i 3 złr.

Wysyłki na prowincję odwrotnie w Butelkach, Beczkach i w Gąsiorkach oplatanych po 3, 5, 10 i 15 Ltr.

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań

Wł. Grabowskiego

Kraków, ul. Gołębia 14

POLECA 725

Piwnica Pijarska 21, Szewska 8, Florjańska 10, Poselska 9.

Stajnia i wozownia: Stachowskiego 101. Kanonicza 16. Krupnicza 11. Kapucyńska 5.

Sklep Mały Rynek 5, św. Jana 5, 18 i 13, Rynek 11, Pańska 7. Szewska 8. Szpitalna 7, 40 i 36, Mikołajska 5, Słowiańska 2. Poselska 9, Bracka 5, Grodzka 48, św. Filipa 2, Florjańska 5 i 38, św. Anny 4, Sławkowska 8 i 21, Długa 39, św. Krzyża 3. Stachowskiego 85.

Pokój z meblami lub bez: Grodzka 14 III p., Krowoderska 43 II p., Florjańska 13 i 10 I p., i 32 II p., św. Gertrudy 7 II p., Slak 31 I p., Długa 34 II p., Wolska 21, 22 I p., Radziwiłłowska 19 i 17 par., plac Kossaka 8 I p., plac Groble 15 II p. Retoryka 10 II p., Czarneckiego 151 I piętro.

2 pokoje z przedp., z meblami lub bez: Studencka 2 II ptr. i 25 I p., Lubicz 21 II p., Wolska 30 II ptr., Basztowa 9 III p., Nad Rudawą 21 I p., Garncarska 5 part., Warszawska 3 II p. Szlak 18 II p.

Pokój, przedp. i kuchnia: Rynek 10 I p., Stachowskiego 101 II p., Starowiślna 16 part., Mikołajska 10 I p., Florjańska 49 part., Szlak 31 part.

2 pokoje, przedp. i kuchnia: Basztowa 4 II p., Grodzka 5 III p., Biskupia 8 I p., Stachowskiego 82 II p., Wolska 7 I p., Starowiślna 16 I p., Retoryka 12 II p., Mikołajska 3 I p., Rakowicka 17 I p., Długa 9 I p., św. Krzyża 5 II p., Pawia 8 II p.

3 pokoje, przedp. i kuchnia: Stolarska 15 I p., Straszewskiego 8 part., Czysta 12 part., św. Sebastjana 9 part. I i II p., Zwierzyniecka 25 part., Stachowskiego 82 I p., Wolska 7 I p., Strzelecka 17 II p., Łobzowska 26 part., Radziwiłłowska 8 part., Pędzichów 3 I p., Pańska 11 I p., Siemiradzkiego 4 part., Rakowicka 17 part., Kurniki 6 II p., Smoleńsk 21 part.

4 pokoje przedp. i kuchnia: Straszewskiego 8 II p., Batorego 16 I p., Bracka 10 II ptr., św. Jana 18 II p., Retoryka 1 I p., Zielona 19 part., Grodzka 35 I i 3 II p., Nad Wisłą 3 II p. Krupnicza 13 i 16 part., Zwierzyniecka 16 i 21 I p., Smoleńsk 19 I p., Podzamcze 3 I p.

5 pokoi, przedp. i kuchnia: Graniczna 9 part., św. Jana 13 I p., Kolejowa 12 part. i 3 II p. Karmelicka 56 II p., Starowiślna 16 part., Basztowa 27 part.

6 pokoi, przedp. i kuchnia: Siemiradzkiego 4 I p., Florjańska 53 I p., Basztowa 27 II p., Biskupia 5 I p. Szewska 8 I p. Starowiślna 6 II p.

7 pokoi przedp. i kuchnia: Jabłonowskich 3 III p., Kanonicza 16 part.

8 pokoi itd.: Garncarska 5 I p.

Całe I-sze ptr.: Szpitalna 40, Grodzka 13.

Ogród z mieszkaniem lub bez: Nad Rudawą 21 i Czarna Wieś 12. Zwierzyniecka 58.

Kamienica I-piętrowa, dobrze zbudowana z 2-ma oficynami i ogrodem, przy samych plantacjach, w najzdrowszej i najpiękniejszej dzielnicy położona, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w biurze.

Hotel Polski

pod „białym Orłem“ — pod „białym Orłem“

Kraków, Florjańska 42

obok bramy Florjańskiej

gruntownie odrestaurowany i z wszelkim komfortem urządzony 367

poleca się i nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Pokoje gościnne,

ceny umiarkowane.

STAJNIE i WOZOWNIE.

Przystanek kolei konnej.

Największy wybór obrazów Stacyj Drogi krzyżowej

od 30 hal. do 130 koron za komplet, oleodruki, litografie, z pierwszorzędnych zakładów paryskich. — Zamawiać można i olejno-malowane na płótnie każdej wielkości. — Dostarczam też i **ram z krzyżami i cyframi** po cenach umiarkowanych. — Są też **krzyże i krucyfiksy** z drzewa i metalu 721

KAZIMIERZ ZAJĄCZKOWSKI, specjalny skład obrazów i obrazków świętych Plac Marjacki L. 8 w Krakowie.

REIM i Spółka Kraków, Rynek 37. Linia A-B, polecają na zbliżające się Święta Wielkanocne

Masę woskową do podłóg, **Masę francuską** do posadzek, **Wosk** do froterowania, **Farbę** olejną do podłóg, **Farbę** bursztynowo-olejno-lakierową, **Farbę** spirytusowo-lakierową do podłóg, **Lakier** bursztynowy, czysty, bezbarwny do nadania żywego i trwałego połysku na podłogach,

APARAT „LONGLIFE“ do samodzielnego oczyszczania powietrza w pokojach

„SMELL“ preparat do kąpieli do codziennego mycia i wzmacniania rąk

Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa

„ŚMIGUSY“ w rozmaitych kształtach **Rozpylacze kieszonkowe** do perfum, **Perfumy i Wodę kolońską** do oblewania w **Poniedziałek**, **Farby na jaja** w pięknych kolorach, **Perfumy francuskie na wagę** od 20—40 ct. Dkgr., **Wodę kolońską** na wagę od 2—4 ct. Dkgr. **Farby roślinne** (bez trucizny) do zafarbowania potraw, likierów i cukrów.

Ceraty na stoły i meble, **Chodniki** ceratowe, kokosowe i z Linoleum, **Przedściółki** ceratowe, z Linoleum i japońskie, **Rogóżki** kokosowe, szczotkowe i żelazne, **Szczotki** do przedpokoi. 722

Kalosze rosyjskie i amerykańskie. — Pantofelki domowe.

ARTYKUŁY PIWNICZNE:

Pipy i Wentyle do beczek, **Węże** gumowe do ściągania płynów, **Lewarki** gumowe patentowane **Korki** do butelek, **Korki** do flaszek **z figurkami i kluczami**, **Maszynki** do korkowania, duże i ręczne, **Korkociągi** i **Druty** do wyciągania korków, **Kapsle** do butelek, **Smółka** do lakowania flaszek, **Maszynki**, **Szczotki** i **Śrót** do mycia flaszek

„ALPESTRE“ i „SUDETIA“ z roślin alpejskich i sudeckich do samodzielnego sporządzania likierów **„Chartreuse“** i **„Sudetia“**.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie

Księgarnia katolicka Dra Władysł Miłkowskiego

W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny dziełko co tylko wydane, pod tytułem:

Wystawa paryska w 1900 roku

przez **Dra ADAMA LANGIEGO.**

Czysty dochód przeznaczony na budowę szpitala Bonifratrów w Krakowie.

Książka ta to wyborny a treściwy przewodnik po Wystawie a przytem zawiera tyle zajmujących szczegółów o stolicy świata że zainteresuje każdego człowieka inteligentnego choćby na Wystawę nie jechał.

Cena egzemplarza **2 korony**, a z przesyłką pocztową o 40 groszy więcej. 724

Cegielnia Parowa Franciszka Polaka w Jaśle

poleca **dreny** od 1½ do 5 cali średnicy, **dachówkę** fason francuski, **posadzki** cementowe, naturalne i kolorowe. 818

POTRZEBNY

Pomocnik z kaucją

do sprzedaży wódek.

Żonaci mają pierwszeństwo. Zgłuszenia przyjmuje **Ed. Klimek** w Krakowie. 916

Próżne Flaszki

litrowe i półlitrowe

kupię każdą ilość.

Bliższa wiadomość: Handel Hawełki w Krakowie. 927 2 4

Kupię Pianino

tylko w dobrym stanie. 928

Wiadomość Dział inser. „Głosu Narodu“.

Potrzebny zaraz

zdolny **czeladnik masarski**, jakoteż **terminator i parobek**, obeznany z pracą ogrodową, do Antoniego Kasztelnika w Żywcu. 912 2 3

Ktoby miał na sprzedaż Butelki a ¾ Litra (Bordówki)

zechce się zgłosić do działu inser. „Głosu Narodu“.

ŁADNY DOM

o 10-ciu ubikacjach z ogrodem — i kilkadziesiąt morgów najlepszej nadwiślańskiej **ziemi** przy szosie, **zaraz do sprzedania.** 823

Ostrów ek o. p. Gawłuszowice.

Zakład dentystyczny Doc. Dra W. Łepkowskiego

przyjmie młodego człowieka

z niższego gimnazjum lub szkoły realnej, który chciałby się wykształcić w technice dentystycznej.

O warunkach można się dowiedzieć w Zakładzie przy ulicy Straszewskiego Nr 26 w godzinach przyjęcia. 913 2 4

MASZYNA

do gniecenia mięsa, w dobrym stanie, tanio **do nabycia** u Antoniego Kasztelnika w Żywcu. 911 2 3

Konkurs.

Zwierzchność Gminy miasta Kołaczyce rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego z pensją roczną 600 koron, taksą za oględziny wartości 20 koron i ofiaruje bezpłatne mieszkanie, albo 200 koron za mieszkanie.

Nadmienia się przytem, że Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 24 Lutego 1900 r. L. 65486 zezwoliło na założenie apteki publicznej w Kołaczycach.

Posada zostanie nadaną na rok prowizorycznie a potem może nastąpić stabilizacja.

Podania udokumentowane należy wnosić **do dnia 31 Marca 1900 r.**

Za Burmistrza: 847 3 3

KIEŁBASA.

Para Gniadych Koni

16 miary, wraz z szorami angielskiemi i amerykanką. razem lub osobno, kupić tamo można **22 Marca w Bochni** w hotelu. 919 2 2

W Składzie Fortepianów Pianin i Harmonij J. RADZISZEWSKIEGO i S-KI

Sprzedaż, Zamiana, Wynajem.

Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.

Rynek główny L. 29, Kraków. 728

Do wynajęcia zaraz:

Sklep z oknem wystawowem,

Sklep z gabilotką,

Mieszkanie nowo wyrestaurowane

na 2-giem piętrze z frontu, od Małego Rynku, składające się z 4-rech pokoi, sali i kuchni, w realności Nr. 424/I., Mały Rynek. 938 1 2

W okolicy Bochni 200 morg. Folwark

wybornej, nadwiślańskiej ziemi

w czem 17 mórg wikla, za które płaci dzierżawca 600 złr. rocznie, resztę dzierżawią chłopi, pod bardzo korzystnymi warunkami. Dzierżawcy chłopi chcą grunta rozebrać między siebie, po przeciętnej cenie 400 złr. za mórg, czemu jedynie długi bankowe stoją na przeszkodzie.

Wyborny interes dla kapitalisty, mogący **w przeciągu roku przynieść 20.000 złr. zysku przy całkowitem wycofaniu włożonego kapitału**, z powodu stosunków rodzinnych za dopłatą tylko 24.000 złr.

do sprzedania.

Dług bankowy 36.000 złr. — Do traktowania upełnomocniony: **Jan Strycharski** Kraków ul. Jagiellońska L. 7. 152 0 0

---

10 kilomtr. od Sędziszowa Folwark

246 mrg., w czem 200 dobrej roli, 26 łąk, 20 lasu częścią grubego (2½ mm. chmielniska) w własnym zarządzie, z dobrymi budynkami, — inwentarzem żywym i martwym, obfitym, 80 q. ozimin zasianych — jest jak stoi i leży, wraz z całem urządzeniem i meblami **za 40.000 złr. do sprzedania.** — Dług bank. 26 000 z ratą roczną 1.400 złr. z amortyzacją — Kapitał potrzebny 10 000 złr. — Wiadomość: **Jan Strycharski. Kraków.** 639 9 0

Ekonom

w średnim wieku, kawaler, **poszukuje posady** na stół, od 1 kwietnia lub 1 lipca br. — Łaskawe zgłoszenia „Ekonom 100“ poste rest. Gawłuszowice. 868 3 3

Apteka w Głogowie

jest za gotówkę **do sprzedania.** 903 2 3

Lekka Kareta

na oliwnych osiach na cztery osoby, jest **do nabycia.** BANDUŁA ul. Łobzowska L. 35. 915 2 3

Poratowania godna!

Wiktorja Jaśkiewicz, przy ulicy Zwierzynieckiej l. 15 w Krakowie zamieszkała, będąc słabowitą, **z 4-giem drobnych dzieci** pozostaje **w okropnej nędzy**, z powodu nieprzewidzianego wypadku, zaszłego z jej mężem w Królestwie Polskiem, który w sprawie familijnej tamże przed rokiem wyjechał, **udaje się** do łaskawych i litościwych Serc Szanownej P. T. Publiczności, **o jakąkolwiek pomoc.** 676 3 3

Hodowla prawdziwych Herceńskich Kanarków



dobrych śpiewaków, śpiewających przy świetle, sprowadzonych z Andreasberg w Harcu, sprzedaje i wysyła na zamówienia od 5 do 10 złr. za sztukę. 3 dni na próbę pozostawia. Także samiczki herceńskie **do spustu** po 1 złr. i po 1·50 złr. **JAN SZUFA w Krakowie, ul. Florjańska 47.**

MŁODA WDOWA

po urzędniku poszukuje umieszczenia do zarządu domu, tylko za wyżywienie, przy samotnej osobie. Adres: **Chmielewska** poste rest. **Kęty.** 872 2 2

Posady Kasjerki

poszukuje młoda, przyjemna panna z kaucją. — Wiadomość: **E. G.** ul. Graniczna l. 5, 1 piętro, drzwi III. 815 2 3

+ Innych składów w Krakowie nie mamy. +

+ Innych składów w Krakowie nie mamy. +



Oryginalne Singera Maszyny do Szycia.

Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są wzorem pod względem konstrukcyi.

Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są niezbędne do użytku domowego i przemysłu.

Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są w przedsiębiorstwach fabrycznych najbardziej rozpowszechnione.

Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są niezrównane w działalności, trwałość zaś ich jest wypróbowaną.

Oryginalne Singera Maszyny do Szycia nadają się najlepiej do haftów artystycznych.

Bezpłatna nauka wszelkiego szycia maszynowego, **haftu ozdobnego, aplikacyjnego**, oraz **robót ażurowych.** — Wielki wybór jedwabiu w różnych kolorach. 726 17 0

Oryginalne Singera maszyny do szycia są do nabycia jedynie w naszych składach.

Dostarczamy elektromotory dla pojedynczych maszyn do domowego użytku.

SINGER Co Tow. Akc. Maszyn do Szycia dawniejsza firma G. Neidlinger

Kraków, ul. Szpitalna L. 40 naprzeciw teatru miejskiego.

Uwaga!

Wszelkie maszyny do szycia, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawniejszych systemów — maszyny te nie mają atoli nic wspólnego z naszymi wyrobami, nie dorównują one zaś ani pod względem konstrukcyi, — działalności jak i trwałości najnowszemu systemowi naszych familijnych maszyn.

Quäker Oats

(amerykański łuszczony owies) zawiera 16% białka na 6% tłuszczu i jest najlepszem pożywieniem zbożowem. 3551

„Quäker Oats“ jest wszędzie do nabycia.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krako